

Nowy „układ” amerykańsko-japoński

PEKIN (PAP)

Według doniesień prasy chińskiej w dniu 2 kwietnia podpisany został w Tokio tak zwany „układ o przyjaźni, wymianie handlowej i żegludze” między Stanami Zjednoczonymi a Japonią. Jak wynika z tych doniesień, układ ten ma na celu zalegalizowanie stanu zależności, w jakim znalazła się gospodarka Japonii w okresie okupacji amerykańskiej. Zapewnia on monopolom amerykańskim nieograniczone prawa do nabywania akcji japońskich spółek przemysłowych i handlowych, najdogodniejsze warunki wywozu zysków do Stanów Zjednoczonych, faktyczne prawo do panoszenia się na rynku japońskim i w handlu zagranicznym Japonii itd.

Podpisanie układu wywołało w Japonii wielkie niezadowolenie.

Komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR

MOSKWA (PAP)

Sobotnia prasa radziecka opublikowała następujący komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR szczegółowo sprawdziło wszystkie materiały wstępnej śledztwa i inne dane w sprawie grupy lekarzy, oskarżonych o szkodnictwo, szpiegostwo i działalność terrorystyczną w stosunku do aktywnych działaczy państwa radzieckiego.

W wyniku kontroli stwierdzono, że pociągnięci do odpowiedzialności w tej sprawie profesor M. S. Wowski, profesor W. N. Winogradow, profesor M. B. Kogan, profesor B. B. Kogan, profesor P. I. Jegorow, profesor A. I. Feldman, profesor W. H. Wasilenko, profesor A. M. Grinsztajn, profesor W. F. Zielenin, profesor B. S. Preobrażenski, profesor N. A. Popowa, profesor S. W. Zakusow, profesor M. A. Szereszewski, lekarz G. I. Majorow, zostali aresztowani przez byłe Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR niesłusznie, bez jakichkolwiek legalnych podstaw. Kontrola wykazała, że oskarżenia, wysunięte przeciwko wymienionym osobom, są fałszywe, a dane dokumentarne, na których opierały się funkcjonariusze służby śledczej, bezpodstawne. Ustalono, że zeznania aresztowanych, rzekomo potwierdzające wysunięte przeciwko nim oskarżenia, funkcjonariusze oddziału śledczego byłego Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego uzyskali przez zastosowanie niedopuszczalnych i jak najbardziej surowo zakazanych przez ustawy radzieckie sposobów prowadzenia śledztwa.

MOSKWA (PAP)

Jak podaje sobotnia prasa radziecka, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło uchylić dekret z 20 stycznia 1953 r. o odznaczeniu orderem Lenina lekarza Lidii Timaszuk jako niesłuszny, w związku z prawdziwymi okolicznościami, które wyszły obecnie na jaw.

Natychmiast przerwać ogień w Korei

NOWY JORK (PAP)

Były członek Kongresu z ramienia Partii Pracy, Marcantonio zwrócił się do Eisenhowera z apelem o położenie kresu działaniom wojennym w Korei. Marcantonio stwierdził, że propozycje Czou En-laj są zgodne z żądaniami narodu amerykańskiego w sprawie zawarcia szybkiego i honorowego pokoju w Korei.

Uwaga - Czytelnicy!

Zawiadamia się, że została uruchomiona zniżkowa sprzedaż archiwalna czasopism.

Nabyć można pojedyncze numery „Nowych Drog” za lata 1949 (1 numer wyczerpany) — 1952 r. Cena dwumiesięcznika za lata 1949—51 wynosi 3,50 zł za egz., cena miesięcznika za rok 1950 za egz. 2,50 zł (koszt przesyłki ponosi wydawca).

Na życzenie dostarczamy opłacone komplety „Nowych Drog” za rok 1950. Cena kompletu 33,— zł.

Do nabyć są również wszystkie numery zeszytów ekonomicznych, zeszytów historycznych i zeszytów filozoficznych za lata 1950—51 w cenie 2,— zł za egz.

Ponadto dysponujemy następującymi wydawnictwami:

„Państwo i Prawo” za lata 1949—52 w cenie 2,— zł za pojedynczy numer i 4,— zł za podwójny. „Problemy” za rok 1950 w cenie nominalnej 3,— zł. Na życzenie wysyłamy komplety opłacone w cenie 56,— zł. — Brożury Biblioteki Naukowej „Po prostu” w cenie 0,30 zł za egz. Posłamy również szereg innych tytułów.

Zwracać się bezpośrednio lub korespondencyjnie na adres: — Prenumerata RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Wiejska nr 14.



Cena 20 gr

Rok IX Wyd. AB

Poznań, wtorek 7 kwietnia 1953 r.

Nr 82 (2827)

O jedność działania mas pracujących całego świata

Odezwa Światowej Federacji Związków Zawodowych przed świętem 1 Maja

WIEDEŃ (PAP)

W związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja Światowa Federacja Związków Zawodowych (SFZZ) opublikowała do mas pracujących całego świata odezwę, która stwierdza m. in.:

Obecna sytuacja międzynarodowa wymaga, aby masy pracujące jeszcze bardziej zwały swe szeregi, aby w dniu 1 Maja zabrzmiał ponownie potężny głos mas ludowych na rzecz pokoju — wspólnego dobra wszystkich narodów.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa wszystkich ludzi pracy na całym świecie do aktywnego udziału w przygotowaniach do obchodu 1 Maja.

Światowa Federacja Związków Zawodowych gorąco wita masy pracujące krajów kapitalistycznych, kolonialnych i półkolonialnych i stwierdza, że ich walka przeciwko zbrodniczym planom imperialistów.

Uroczysty koncert w VIII rocznicę wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką

W dniu 2 bm. z okazji VIII rocznicy wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką odbył się w sali Urzędu Rady Ministrów w Warszawie uroczysty koncert.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji masowych.

Obecny był poseł Węgierskiej Republiki Ludowej w Warszawie Lajos Drahos wraz z członkami poselstwa.

Wymiana pism między gen. Clarkiem a dowódcami Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich

LONDYN (PAP)

Opublikowano tu tekst pisma gen. Marka Clarka do marszałka Kim Ir-sena, naczelnego dowódcy Koreańskiej Armii Ludowej i gen. Peng Te-huai'a, dowódcy chińskich ochotników ludowych w Korei. W piśmie tym gen. Clark pisze m. in.:

„Niniejszym potwierdzam z zadowoleniem odbiór pisma panów z dnia 28 marca 1953 r. nadesłanego w odpowiedzi na moje pismo z dnia 22 lutego 1953 r. Sądę, że jesteście całkowicie gotowi, zgodnie z naszą propozycją, przystąpić niezwłocznie do repatriacji w okresie działań wojennych wszystkich ciężko chorych i rannych jeńców wojennych. Wobec tego proponuję zwołanie w Panmun-dżonie narady grup łącznikowych z generałem lub admirałem każdej strony na czele, skoro tylko będzie to wam odpowiadać, ażeby opracować szczegółowe zarządzenie niezbędne do przeprowadzenia wymiany tych jeńców wojennych.

Cotów więc jestem polecić mojej grupie łącznikowej, by drugim z kolei tej zadaniem

umacnia obóz pokoju i demokracji.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wita narody Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i wszystkich krajów demokracji ludowej, narody, których twórcza praca i aktywny udział w międzynarodowym ruchu robotniczym umacnia z dniem każdym światowy front obrońców pokoju, zacieśnia przyjaźń między narodami.

Długookresowe współzawodnictwo pracy przyspiesza wykonanie planu 6-letniego

wzmocnia siły ludowej Ojczyzny, utrwała pokój

Dumne zobowiązania 1-majowe załóg wielkopolskich zakładów produkcyjnych

Kiedy wieść o podjęciu długookresowego współzawodnictwa przez górników, hutników i metalowców woj. stalingradzkiego, Tarnowa, Łodzi i Starachowic dotarła do stanowiących roboczych Warsztatów Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu — młodzieżowy przewodnik pracy, ZMP-owiec Marian Stachurski, serdecznie, po swojemu porozmawiał ze swoją brygadą.

Chłopi wielkopolscy podjęli pół miliona zobowiązań

Około pół miliona zobowiązań podjęli chłopi wielkopolscy. Obejmują one: meliorację — 42 tysiące prac, z czego wykonano 38 tysięcy; włóknienie —

— Wiecie chłopcy, u nas to jakoś marnie dotychczas szło z robotą. Plan kwartalny mamy co prawda wykonany, ale policzcie, ile to razy zwracano nam uwagę, że pracujemy nierzytmicznie, że opadamy w produkcji, że... Zresztą, moim zdaniem wydajność każdego z nas mogłaby być większa. Co wy na to?

— No, z tym damy sobie radę. Podejmiemy zobowiązania

produkcyjne, jak metalowcy Starachowic i weźmiemy innych aby to samo zrobili.

Nie odrywając się od zajęć ZMP-owcy rozmawiali o swojej dotychczasowej pracy. I kiedy do warsztatu przyszedł ktoś z rady zakładowej — Stachurski wręczył mu gotowe już zobowiązanie brygady, która dla uczczenia święta klasy robotniczej — 1 Maja postanowiła podnieść o 3% wydajność swej pracy i utrzymać rytmiczność produkcji.

Ze wszystkich grup związkowych i brygad Warsztatów Naprawczych napływać zaczęły podobne zobowiązania. W oddziale parowozowym brygada Ignacego Dardasa postanowiła skrócić o 10% czas przewidziany na załadunek wagonów. Brygada Stanisława Cieciora postanowiła wyszkolić 6 spawaczy acetylenowych, brygada Wincentego Piechowiaka — 20 tokarzy, a brygada Fr. Dudziaka — kobiety w obsłudze górnych suwnic. Pozostałe brygady zobowiązały się zwiększyć wydajność pracy w granicach od 3 do 30%.

Żałoga oddziału wagonów osobowych powita święto 1 Maja dodatkowym wykonaniem 1 wagonu. W narządziowni, która w ub. roku nie zwracała dostatecznej uwagi na współzawodnictwo — zobowiązania 1-majowe podjęły wszystkie grupy związkowe.

— Podnieść nie tylko wydajność, ale i jakość produkcji — to hasło podchwyczone zostało przez brygadę St. Twardowskiego, Piotra Patalasa i innych narządziowców.

Żałogi Warsztatów Naprawczych PKP w Poznaniu — podejmując w 106 grupach związkowych zobowiązania 1-majowe — poprzez zwiększenie wydajności i polepszenie jakości pracy oraz utrzymanie rytmiczności produkcji zwiększą siłę i dobrobyt ludowej Ojczyzny.

Odpowiedź załogi Fabryki Sprzętu Rolniczego

Włączając się w ogólnokrajowy nurt podejmowania zobowiązań produkcyjnych, załoga Fabryki Sprzętu Rolniczego im. 15 Grudnia w Poznaniu-Starolecie podjęła zobowiązania produkcyjne, w których postanowiła m. in. wykonać plan na kwiecień w 101%, wyprodukować ponad plan 5 snopowiątełek oraz zmniejszyć ilość braków.

Najwięcej, bo 6797 rolników, zorganizowanych w 117 kołach ZSCH, podjęło zobowiązania w pow. kępińskim. Na drugim miejscu znalazł się powiat ostrowski, z liczbą 5550 chłopów, zorganizowanych w 121 kołach. Trzecie miejsce — pow. jarociński z liczbą 5389 chłopów w 143 kołach. Wszystkie te powiaty już kończą realizację swoich zobowiązań. Do powiatów, w których najmniej chłopów podjęło zobowiązania, należą: powiat Międzybórz, Środa, Szamotuły, Kalisz.

Trzeba przyjąć, że ogólne dane o zobowiązaniach z całego województwa są wyższe, gdyż nie wszystkie powiaty nadesłały sprawozdania do władz wojewódzkich. (pr)

Jak spółdzielcy w Krzyżankach realizują hasło I Krajowego Zjazdu o podniesieniu hodowli w gospodarstwach zespołowych

Jesteśmy w Krzyżankach. Jednej z najlepszych spółdzielni produkcyjnych w powiecie gostyńskim i szczytującej się tym, że jej obora zespołowa, którą opiekuje się członek spółdzielni, Szczepan Adamiak, należy do najwzrostowszych w Polsce. Przed rokiem Adamiak rzucił wszystkim spółdzielcom produkcyjnym w kraju wezwanie do współzawodnictwa, zobowiązując się podnieść roczną mleczność krów do 3900 litrów przy 3,3 procent tłuszczu. Krzyżanki zdobyły pierwsze miejsce w tej szlachetnej rywalizacji, przy czym znacznie przekroczone zobowiązanie. Przeciętna, roczna mleczność krzyżankowskich krów wyniosła 4153 litry przy 3,34 procent tłuszczu.

Tego osiągnięcia pozazdrościły Krzyżankom okoliczne spółdzielnie i postanowiły rekord ten pobić. Gorąca będzie ta walka o podniesienie produkcji mleka. Pola są wszędzie dobrze uprawione, baza paszowa zabezpieczona, każda spółdzielnia stosować będzie najnowsze zdobycze naukowe z dziedziny agrotechniki, wypraktykowane w kołchozach radzieckich. Dzięki podjętemu współzawodnictwu spółdzielcy w powiecie gostyńskim zwracają coraz bacniejszą uwagę na stan swych obór.

Oborowemu Adamiaka spotykamy w drodze do okólnika, gdzie młode bydło żętywa właśnie codziennego spaceru. Wszędzie między te młodziaki z dwoma wiadrami mleka. Zwierzęta ganią się ufnie do niego i piją mleko z widocznym zadowoleniem, a gospodarz z czułością głaszcząc ich miłąkłą sierść. Idziemy do obory. Wszędzie wzorowy porządek. Ganki czyste, zamiecione, krowy oczyszczone, ściółka niedawno podrzucana. Przepiękne okazy krów rasy nizinnnej.

Szczepan Adamiak opowiada nam o swojej pracy i jej wynikach. Nie zadowolili się stanem pogłowa bydła, wnieśli przed trzema laty jako wkład spółdzielców do wspólnego gospodarstwa. Jeździł z członkami zarządu po różnych spódach i opierając się na swym długoletnim doświadczeniu, kupował najlepsze sztuki. Mając na uwadze dobro spółdzielni, oddał swemu odcinkowi pracy całą swą ambicję, serce, umysł i ręce. Kupił 10 doborczych krów, sprzedał dwie starsze i małowartościowe na rzeź, wychował młode. Czula opieką przyczyniła się do wielkich osiągnięć hodowlanych. Dziś obora w Krzyżankach liczy 54 sztuki; 17 krów będzie w tym roku wpisanych do ksiąg zarodowych. To sukces nie lada.

Szczepan Adamiak, to jeden z tych, którzy nowe metody wprowadzają na miejsce starych, pokonując wiele nieraz trudności i uprzedzeń.

— Jeszcze nie wszyscy spółdzielcy — mówi Adamiak — rozumieją w pełni sprawę wspólnego dobra i wspólnej pracy.

Działka przyzagrodowa i hodowla na niej przysparzają niektórym członkom widok rozwoju gospodarstwa zespołowego, które jest przecież głównym źródłem naszych dochodów. Miałem duże trudności chociażby z założeniem okólnika dla cieląt. Teraz walczę o zbudowanie chłodni, w której można by przechowywać mleko w okresie upałów.

Tak więc oborowy w Krzyżankach w pełni realizuje wskazania I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej zawarte w przemówieniu wiceprezesa Rady Ministrów Zenona Nowaka: „...przecież bez rozwoju hodowli zespołowej nie może być rzeczywiście kwitnącej spółdzielni. Dlatego walka o rozwój hodowli spółdzielczej, to walka o wzrost produkcji rolnej, walka o dobrobyt członków spółdzielni”.

Lecz Szczepan Adamiak nie ogranicza się w swej pracy do swojej spółdzielni. Wie dobrze, że podniesienie hodowli bydła jest sprawą wszystkich gospodarstw. Mając 26-letnie doświadczenie w tej dziedzinie, udziela rad i wskazówek każdemu, któremu zwróci się do niego o pomoc. Często odwiedza obory sąsiednich spółdzielni, pomaga oborowym, radzi i walczy z istniejącymi jeszcze tu i ówdzie przesadami, przekonuje członków do postępowych metod gospodarowania.

Hasło I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej: „Ani jednej słabej spółdzielni”

realizuje Szczepan Adamiak w miarę swych sił, zdolności i możliwości. Tak pojmuje zadanie dobrego oborowego i spółdzielcy, codzienne zadanie każdego uczciwego obywatela-patrioty. Powinien znaleźć jak najliczniejszych naśladowców. Bo jak powiedział do spółdzielców w swoim referacie wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak: „Każda wasza praca codzienna wiąże się z nierozważną całkową z wielkim dziełem postępowej ludzkości, z walką o pokój przeciwko podżegaczom wojennym”.

Jesteśmy pewni, że rok obecny przyniesie naszym spółdzielcom produkcyjnym więcej takich wzorowych oborowych jak Adamiak, który z kolei nie poprzestanie na dotychczasowych wynikach swej pracy.

ANTONI ROSZAK



CAF — fot. Ryteł
Dnia 1 kwietnia 1953 roku rozpoczęło się w Stalinogrodzie w Pałacu Młodzieży im. Bolesława Bieruty trzecie publiczne losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. Na zdjęciu: ogólny widok sali w czasie losowania.

Wróg pod maską dostojności

Bardzo rozgniewał się ks. biskup Choromański, sekretarz Episkopatu polskiego na tych wszystkich, którzy budują Polskę Ludową, Polskę wolną od ucisku rodzimych i obcych kapitalistów. Bardzo też gniewa się Episkopat polski, w imieniu którego występuje ks. biskup dr Zygmunt Choromański, na tych wszystkich patriotów polskich, którzy ośmielają się w swym, jakże słusznym, jakże sprawiedliwym oburzeniu, krytykować politykę watykańską za popieranie wroga Polse propagandy

odwetojczy hitlerowskich, za popieranie wojennych planów imperialistów amerykańskich, zagrażających do spółki z generałami Hitlera, naszym granicom, naszej pokojowej pracy i pokojowi międzynarodowemu.

W liście do zespołu „Pax” z 20. VI. ub. roku, którego fragmenty opublikowane zostały w „Trybunie Ludu” z dnia 25. III. br. w artykule pt. „Zatrute źródła”, znajdujemy takie zdanie:

„Stanęliście na stanowisku, że macie obowiązek wobec głowy Kościoła tylko w dziedzinie wiary, moralności i jurysdykcji — i dla uspokojenia swego sumienia — powołujecie się panowie na p. 5 Porozumienia... ale czy w innych dziedzinach papież i stolica apostolska dla katolików nie są żadnym autorytetem?... Powiadacie jednak, panowie, że jest państwo watykańskie, jest polityka Watykanu, a ta jest wroga... Polse.”

Chyba zdajecie sobie sprawę, panowie, że takie wystąpienia godzą w powagę ojca św. i Kościoła powszechnego. Wynikałoby z tego, że ks. biskup Choromański, w imieniu Episkopatu polskiego, nie zaprzecza, aby polityka Watykanu była wroga Polse, potępia natomiast tych, którzy o tej wrogości Watykanu do Polski ośmielają się pisać i mówić głośno, ponieważ „godzi to w powagę ojca św. i Kościoła powszechnego”!

Tego rodzaju anty-polskie, anty-narodowe stanowisko wyższej polskiej hierarchii kościelnej można by poczytywać za wyraz całkowitego wyrzeczenia się przynależności do polskiej wspólnoty narodowej, za całkowite zobojętnienie dla interesów narodu polskiego i odłączenie się od polskich dążeń i aspiracji narodowych, pod wpływem fanatycznej wierności dla Watykanu.

W rzeczywistości mamy do czynienia nie tylko z zanikiem uczuć narodowych u części polskiej hierarchii kościelnej, ale z czynem zgorszym: mamy przed sobą przykład świadomego bałamutnego pokrzywania wroga Polse działalności Watykanu drogą odwoływania się wobec wierzących katolików do argumentu „powagi ojca św. i Kościoła powszechnego”!

Dla ks. biskupa Choromańskiego nie jest i nie może być tajemnicą, że w dniu 19 maja 1947 r. Hamlet Cioognani, legat papieski w Waszyngtonie, doniósł Piusowi XII, iż przedstawił w Departamencie Stanu USA dokumenty i projekty otrzymane z Watykanu, a dotyczące ewentualnego udziału katolików Austrii, Węgier, Czechosłowacji i POLSKI, w akcji skierowanej przeciwko Związkom Radzieckim i reżimom wschodnio-europejskim.

Pertraktacje trwały prawie rok, a w dniu 2 marca 1948 r. legat Cioognani doniósł Piusowi XII, że Departament Stanu w Waszyngtonie przyjął życzenia watykańskie projekt zorganizowania szerokiego i rozgalezionego ruchu podziemnego w POLSCE, na Węgrzech, w Czechosłowacji.

Uchwalenie przez senat amerykański 100 milionów dolarów na szpiegostwo, dywersję i sabotaż w ZSRR i krajach demokracji ludowej wywołało słuszenie powszechne oburzenie narodu polskiego i wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Ale nie wszyscy wiedzą, że podobnie jak „honor” pomysłu amerykańskiej imperialistycznej akcji szpiegow

skiej, sabotażowej i dywersyjnej w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej przypada w udziale Watykanowi, tak samo gadzinowy 100-milionowy fundusz USA na cele szpiegowsko-dywersyjne jest tylko naśladowaniem i rozwinięciem „zbożnej” inicjatywy Piusa XII w tej dziedzinie. Albowiem Watykan już w 1947 roku wyasygnował 250 tysięcy dolarów na opłacenie „specjalnie przygotowanej grupy osób”, które — zgodnie z komunikatem radia watykańskiego — „mają prowadzić antykomunistyczną propagandę w Europie”.

Ks. biskup Choromański uważa, że tego rodzaju działalność Piusa XII nie „godzi w powagę ojca św. i Kościoła powszechnego”. Godzi natomiast fakt ujawnienia takiej wroga Polse działalności Watykanu.

Trudno posadzać ks. biskupa doktora Choromańskiego o naiwność. Należy więc przyjąć, że powołując się na rzekomą „niepodważalność” krytyki wobec głowy Kościoła ze strony wierzących katolików, usiłuje on po prostu wywyższyć uchwalony na Soborze Watykańskim przed 80 laty dogmat o nieomyślności papieża w sprawach wiary, przez rozciągnięcie go na POLITYKĘ Watykanu.

Ten dogmatyczny chwyt może mieć tylko jeden cel na widoku. Chodzi o stłumienie krytyki polityki watykańskiej ze strony wierzących katolików, o skłonięcie ich, by zaniechali demaskowania i potępienia wroga Polse polityki Watykanu, polityki, która jest oparta — jak widzimy z przytoczonych faktów — na organizowaniu w Polsce zbrodniczego, szpiegowsko-dywersyjnego podziemia.

Oto wnioski, jakie nasuwają się każdemu, kto logicznie ocenia postawę Episkopatu wobec wroga Polse polityki Watykanu.

WINCENTY JARY

Wykaz obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich wylosowanych do premiowania

w dniu 1. IV 53

Zł 5.000 — nr 576.814.	
Zł 1.000 — nr nr 65.355, 229.342, 399.300, 477.928, 577.345, 802.700, 919.529, 928.060, 961.388.	
Zł 500 — nr nr 27.092, 27.100, 32.961, 65.358, 85.831, 85.835, 101.122, 101.125, 117.845, 130.301, 183.304, 188.203, 267.323, 266.361, 427.119, 477.765, 477.923, 522.517, 551.095, 573.029, 576.811, 659.329, 685.981, 709.107, 860.322, 860.330, 862.364, 862.367, 876.740, 925.501.	
Zł 250 — nr nr 27.095, 27.097, 27.099, 29.197, 32.963, 65.351, 117.846, 130.307, 130.875, 188.201, 188.203, 209.552, 241.051, 241.058, 293.398, 306.364, 306.365, 360.241, 367.185, 371.329, 373.097, 439.723, 451.902, 451.903, 451.904, 500.721, 511.400, 551.092, 551.093, 558.865, 558.867, 558.869, 561.384, 564.326, 576.816, 776.819, 597.725, 641.145, 659.321, 659.325, 659.327, 674.742, 685.988, 709.101, 737.289, 802.696, 804.526, 832.389, 836.762, 862.361, 862.362, 862.366, 862.368, 876.739, 904.791, 906.060, 914.856, 936.061, 936.069, 941.094, 944.100, 961.383, 982.886.	

Ponadto wylosowano 677 premii po zł 150,—

„Kandydat” — dzieło gniewu

Teatr poznański ma pewną pasję osobliwą i chyba chwalebna, bo wymagająca odwagi. Pasją tą jest wydobywanie z lamusa dawnych sztuk, które w swoim czasie zrobiły generalną kłapę. Najbardziej zadziwiające jest to, że rehabilitacja tych sztuk najczęściej się udaje. „Ruchome płaski” Chojnowskiego, tak niemiłosiernie za życia autora zjeżdżone przez krytykę, doczekały się w roku ubiegłym największej ilości przedstawień. „Podłotek” zapelnili na czas dłuższy niedobory repertuarowe Komedił Muzycznej.

Teraz wystawiono „Kandydata” Flauberta.

Tym razem zamierzenie kierownictwa teatru wydawało się nie tylko odważne, ale wprost zachwale. Chodziło tu nie mniej ni więcej, tylko o wskrzeszenie — a więc i o rehabilitację — jedynej, wystawionej w teatrze sztuki Flauberta, która stała się przyczyną teatralnego skandalu: po czterech przedstawieniach zniknęła z afisza, po czym została aż do czasów dzisiejszych najgruntniej pogrzebana. Skromny teatr Poznański podjął zadanie, na jakie nie odważył się dotąd żaden teatr w ojczyźnie wielkiego pisarza.

Wiele pisano już u nas o przyczynach tak definitywnej klęski, jaką poniósł „Kandydat” na scenie Teatru Vaudeville w Paryżu w r. 1874. Wiemy, jakie reakcje na burzującą widowiskowość i w prasie wywołała ostrość ataku przeciw metodom wyborczym w III Republice i przeciw samej istocie mieszczaństwa. Burzająca krytyka wywarła zembu na zachwale, w sposób dla autora nabożniejszy: nie raczyła nawet walczyć z jego tezą, nie podjęła dyskusji, podkreślała tylko nieudolność sztuki. „Nigdy nuda nie przybrała tak gigantycznych rozmiarów...” ubolewali recenzenci. Miło mi stwierdzić, że tylko kobiety — starszka Georges Sand i Laura de Maupassant — zauważyły żywość i prawdę postaci i zgodzić się stwierdziły, że właśnie niestrawna dla mieszczaństwa aktualność sztuki stała się przyczyną jej porażki. Rodzący się realizm krytyczny był dla tej publiczności karmionej dotąd płaskimi farsami lub clikowymi melodramatami — rzeczą trudną do strawienia.

Dziwna rzecz, że i później teatr francuski nie zainteresował się tą sztuką, która jest w twórczości Flauberta pozycją odrębną i zastanawiającą.

Wielki pisarz porzuca tu właściwy sobie epicki spokój, zwierciadlany obiektywizm, troskę o formę, styl i budowę dzieła. Staje do otwartej walki ze zniechęconym przeciwnikiem. Jest jak szermierz, który wymierzając cios, myśli tylko o tym, aby cios był drugoczący.

Flaubert przez całe życie ponad wszystko nienawidził mieszczaństwa. Nienawidził jego mentalności, jego zaktamania, obskurantyzmu, obłudę, samej jego istoty. Tepego doktora Bovary, albo sprytnego aptekarza Homais można było traktować z pobłażliwym obiektywizmem, dopóki działali w obrębie swojego podwórka. Ale gdy zbogacony mieszczyzna wystąpił na szerszą arenę polityczną, gdy burzający karierowicz ujął w swoje ręce losy kraju, strącił się w maskę „przedstawiciela woli ludu” — musiał powstać „Kandydat” — dzieło gniewu.

Od czasów Moliеровskich, nigdy jeszcze we Francji atak na mieszczaństwo nie przybrał tak ostrej formy. Kandydat do Parlamentu, Rousselin, to tenże sam nieśmiertelny pan Jourdain (z komedii „Mieszczanin szlachcicem”), to obraz przekształcony, rozpanoszenia tej postaci po latach dwustu. Rousselin, dążąc do awansu, już nie płaszczy się i nie kokietuje wypartych z historii markizów (choć ich tytuł i elegancja zawsze mu imponuje), natomiast kokietuje lud, dzięki któremu może się dostać do władzy (rzecz jasna, że w duży tym ludem serdecznie pogardza). Pan Jourdain, aby przypodobać się możnym — uczył się tańca. Pan Rousselin jest ekwilibrystą wyborczego frazesu. Lawiruje między skrajnymi stronnictwami, wymachując na przemian to czerwoną, to trójkolorową chorągiewką i czuje się trochę zakłopotany dopiero wtedy, kiedy wypadnie mu puścić w ruch obie naraz. Pan Jourdain w pocie czoła uczył się filozofii — mądrości możliwych. Pan Rousselin nie zadaje sobie trudu, aby choć w przybliżeniu zapoznać się ze sprawami ludu, który ma reprezentować. Wykształcenie i świadomość polityczną zastępuje mu

wszechwładny komunizm. Jedną z najciekawszych cech „Kandydata” jest owa walka z komunizmem, z patetycznym, a nie znaczącym frazesem, ulubionym chwytem burżuazyjnych krytyków. Atak na uświęcony komunizm była to zupełna nowość w ówczesnym teatrze francuskim.

Farsa wyborcza, którą przedstawił nam Flaubert, ma podkład głęboko dramatyczny. Pokazuje nam, jak to się stało i jak się stać mogło, że wielka zdobycz ludu, osiągnięta kosztem krwawych walk rewolucyjnych — prawo powszechnego głosowania — odczło się na korzyść rousselinów i oddało w ich ręce parlament. Pisząc „Kandydata” na marginesie wielkiego satyrycznego dzieła, w którym ośmieszca nieśmiertelną grupę ludu („Bouvard i Pecuchet”), utrzymał go Flaubert w tejsze samej aurze, dał mu mocne, satyryczne akcenty. Zagęścił typowe rysy, charakteryzujące mentalność i moralność Rousselina, udzielił okrotności jego wyborcze perypetie i — odzwierciedlając środowisko i atmosferę prowincjonalnego mieszczańskiego środowiska — naszkicował całą galerię kanali.

Sposób, w jaki pokazany jest cały ten świat rousselinów, murełów, gruchetów, gdzie rączka rączkę myje, a kochane pieniądze rozstrzygają o wszystkim — jest wyrokiem, wyrażonym w innych kategoriach artystycznych, ale nie mniej definitywnym, niż wyrok na mieszczaństwo, który znamy ze sztuki Gorkiego. W „Kandydacie” nie ma ani jednej pozytywnej postaci. Nawet rozmazany poeta Julian, przez którego przemawiają czasem romantyczne tęsknoty autora, — daje się przekupić za cenę wdzięków pani Rousselinowej.

Prawdziwy bohater pozytywnej tamtych czasów pozostaje w cieniu: w krótkiej relacji tylko jest mowa o robotnikach Murela, którzy nie ulegają szantażowi wyborczemu, stosowanemu przez fabrykanta i zostają za to pozbawieni pracy. Heroicznych tych postaci autor rozmyślnie nie wprowadza na scenę: są innego wymiaru, konflikt z nimi wymagałby innej proporcji sił, sztuka innej formy dramatycznej.

Natomiast doskonale się mieści w komedii ów „ludek”, któ-

ry oglądamy na scenie, i który jest właściwie karykaturą. Ci wszyscy drobniomieszczaństwo, sklepikarze, oberżyscy, emeryci, to znowu mali potencjalni rousselinowie, bez pieniędzy i władzy, ale z tą samą tendencją do wyciągania z każdej sprawy osobistych korzyści. Kupczą ewymi głosami, wiedząc doskonale, że sprzedają je głupcowi i kanali. Mają dość chytrości życiowej, aby nie dać się nabrać na komunali i umieją wykorzystywać pewne przywileje, które im dała rewolucja: ale hasła rewolucyjne w ich ustach są tylko manewrem giełdowym: chodzi wyłącznie o to, aby podbić cenę. Zaiste — ta zabawna komedia, gdzie tyle przewija się zabawnych figur, — jest w istocie swojej głęboko tragiczna. To ilustracja faktu, że burżazyjne państwo demokracji parlamentarnej jest w istocie swojej dyktaturą burżuazji, a masy ludowe udziału w rządzeniu nie biorą.

Satyra może być też dziełem gniewu. Flaubert, pisząc swoją komedię, chciał obudzić gniew, chciał poruszyć sumienia i — jak Molière, jak Beaumarchais — użył najgroźniejszej broni — ośmieszenia. Pasja jednak, i poeplech, z którym sztukę wbrew swemu zwyczajowi pisał, osłabiła moc jej artystycznego wyrazu. Są tam wyraźne ślady lwiego pazura wielkiego pisarza, jest tempo, ruch, zjadliwy humor, znakomite szkielety postaci, ale może właśnie owa szkieletowość sprawiła, że walory sztuki w swoim czasie nie zostały ocenione, a pocisk ideowy nie trafił w cel. Sztuka jest może dopiero projektem na znakomite dzieło, którego Flaubert nie zdążył napisać. Ale nawet ten projekt nosi piętno wielkości i zasługuje na nasz szacunek i uwagę. My dopiero możemy odcyfrować tę treść ideową, która nieczytelna była dla współczesnych i ocenić tę szczególną pozycję, którą w twórczości Flauberta stanowi „Kandydat”.

Dlatego jest bezsprzeczna zasługa teatru poznańskiego, że wskrzesił i odczytał ten niezwykły dokument. W jaki sposób odczytał, i czy mu się udało pełna rehabilitacja ongiś wygwizdanej sztuki wielkiego pisarza — zreferuję w jednym z najbliższych numerów.

J. Mor.

Praga — Berlin — Warszawa

Ze stolicy nad Wełtawą, poprzez Berlin, potem w kierunku na Zgorzelec i dalej do Warszawy bieć będzie trasa gigantycznego Wyścigu Pokoju. Ten wspaniały Międzynarodowy Kolarski VI Wyścig Pokoju, organizowany przez czołowe dzienniki trzech państw: Rude Pravo, Neues Deutschland i Trybuna Ludu — już dzisiaj wzbudził ogromne zainteresowanie na całym kontynencie europejskim. Do Pragi wpłynęły już zgłoszenia z 13 krajów, które wysłały na wyścig swych najlepszych kolarzy. Zobaczymy więc na trasie kolarzy Bułgarii, Węgier, Rumunii, Polski, NRD, CSR, Austrii, Finlandii, Włoch, Norwegii, Danii, Triestu i Anglii.

W obozie polskich kolarzy trwają intensywne przygotowania. Nasi zawodnicy przebywają obecnie we Wrocławiu na drugim z kolei po Jeleniej Górze obozie treningowym. Opierając się na doświadczeniach lat ubiegłych, trenerzy kładą największą na ciężar taktyki i techniki jazdy — na poprawienie szybkości kolarzy. Trenują oni bardzo sumiennie zasady jazdy parami, co w tego rodzaju wyścigu jest niezmiernie ważne z uwagi na udzielanie sobie pomocy i rozumne rozkładanie sił.



PLAKAT VI WYŚCIGU POKOJU
Projektodawcą plakatu jest łódzki artysta-grafik Paweł Świątkowski
fot. CAF

Równocześnie wra prace na całej trasie od Zgorzelca do Warszawy.

CSR, NRD i Polska przygotowują poza tym międzynarodowe spotkania piłkarskie. W Bratysławie, 26 kwietnia, reprezentacja piłkarzy miasta spotka się z reprezentacją Sofii. 2 maja w Pradze spotka się zespół Polski z reprezentacją CSR, a nazajutrz w Karlowych Warach reprezentacja NRD zmierzy się z zespołem czechosłowackim.

U nas, prawdopodobnie we Wrocławiu, walczyć będą drugie reprezentacje piłkarskie CSR i Polski. (now)

Poznań w finale Pucharu Miast

Koszykarze zakończyli półfinałowe rozgrywki o Puchar Miast. W turnieju stalinogrodzkim, w którym uczestniczyła poznańska reprezentacja, wyłoniono dwóch finalistów: Poznań i Lublin. We Wrocławiu na czoło tabeli wysunęły się reprezentacje Krakowa i Łodzi.

Te cztery zespoły spotkają się w finale od 17 do 19 bm. w Gdańsku, gdzie spośród siebie wyłonią mistrza Pucharu Miast.



Za chwilę nastąpi start. Jednak warto jeszcze się poradzić ze swymi kolegami i współzawodnikami. Na zdjęciu: trzech czołowych kierowców polskich, uczestników I Wyścigu o „Puchar Pokoju” — Jerzy Dąbrowski, Jerzy Mieloch i Andrzej Żymirski, na torze wolskim w ub. roku. Ta trójka przygotowała się również do tegorocznego wyścigu w dniu 26 kwietnia.

Przed startem na Woli

W warsztatach mechanicznych inżynierów i mechaników (m. in. Fr. Feder) mają pełne ręce roboty z maszynami wycynowymi poznańskich kierowców Stefańskiego, Mielocha, Bukowskiego, Milewskiego i jego najgroźniejszego konkurenta — Zielińskiego. Również kierowcy

przygotowują się sumiennie do ataku na... rekordy wolskiego toru, które po wojnie poprawiono przeciętnie o 2 minuty, co równa się niemal dwóm okrążeniom toru.

Spójrzmy do regulaminu, który przewiduje 6 biegów. Finaliści 5 kategorii od 130 cm do powyżej 350 cm staną do ostatniego głównego wyścigu o „Puchar Pokoju”. W biegu tym wystartują wszystkie kategorie maszyn z tym, że najstarsze otrzymają odpowiednie wyrównanie. Najcięższe motory będą miały więc poważną robotę, aby prześcignąć „mały kaliber”.

Towarzyskie spotkania piłkarskie

W Krakowie spotkanie I-ligowej Gwardii (Kraków) z II-ligową Stalą (Sosnowiec) zakończyło się nieoczekiwanym zwycięstwem drużyny Stali 1:0 (1:0).

Rozegrany w Łodzi mecz piłkarski między I-ligowym zespołem Gwardii z Warszawy a b. ligową drużyną Włókniarza Łódźkiego zakończył się zwycięstwem Gwardii 3:1 (2:1).

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim II-ligowy OWKS (Bydgoszcz) pokonał po słabej grze drużynę ligi międzywojewódzkiej — Kolejarza (Bydgoszcz) 1:0 (1:0).

Pięć drużyn w klasie miejskiej

Tylko pięć drużyn dopuszczono do rozgrywek piłki koszykowej mężczyzn o Puchar Polski na szczeblu miejskim, które do 12 kwietnia br. wyłonią mistrza. Walczyć będą I i II drużyna Unii, I i II drużyna AZS oraz zespół Ogniwa. (x)

Szklane domy przestały być marzeniem

Produkcja nowych, doskonalszych materiałów budowlanych jest stałą troską uczonych radzieckich. Pomysłowość w tej dziedzinie nasunęła szereg ciekawych rozwiązań. Np. budowniczy Wielkiego Kanału Turkmeńskiego rychło doszli do wniosku, że na nie zda się prowadzenie budulca na pustynię z odległych o tysiące kilometrów miejscowości, że właśnie w ciężkich warunkach lokalnych trzeba znaleźć materiał budowlany.

JAK ZŁOWROGIE PIASKI STAŁY SIĘ UŻYTECZNE

świadczyć o licznych białych domkach, ciągnące się wzdłuż ulic nowego miasta Tachia Tasz. Oto drobny jak pył piasek karakumski, zdawałoby się, do niczego niezdadny, po licznych próbach, dokonanych w laboratoriach naukowych, okazał się w odpowiednim związku z wapnem i wodą — doskonałym surowcem do wytwarzania cegieł krzemowej. Ponieważ jednak układanie cegieł wymaga długiego czasu, a ludzie radzieccy cenią szybkość tempo i mechanizację robót, wkrótce — zamiast cegieł, zaczęto produkować duże płyty krzemianowe, z których już łatwo montuje się domy.

Innym rewelacyjnym materiałem budowlanym okazało się... szkło. Właśnie przysłówie kruche szkło.

STALINIT

to nowe słowo, którym nazywa się wynaleziona ostatnio odmiana szkła. Nie różni się on pod względem składu chemicznego od zwykłego szkła. Jest przezroczysty i nadto posiada niezwykle własności fizyczne. Przy dostatecznej grubości stalinit staje się odporny na kule. Jeżeli umieścić jego arkusz grubości 10—12 mm tak, by końce opierały się na podporach, odległych od siebie o 4—5 m, wytrzyma on ciężar traktora, lub naładowanego samochodu. Tę ogromną wytrzymałość otrzymuje dzięki hartowaniu na gorąco, tak, jak się to robi ze stalą. Marzenia Żeromskiego o szklanych domach zdają się być już bliskie realizacji. Stalinit — to budulec niedalekiej przyszłości.

Innym, niezwykle użytecznym materiałem budowlanym okazały się... paździerz lnu.

MARMUR I LEN

wydawałoby się, mają mało wspólnego z sobą. W rzeczywistości jednak tak nie jest. Właśnie z paździerz lnianych pracownicy Instytutu Chemii Akademii Nauk Białoruskiej SRR stworzyli błękitny marmur. W odróżnieniu od marmuru naturalnego, lekko poddaje się on mechanicznej obróbce, słabo przewodzi ciepło, ma niski ciężar gatunkowy, a przy tym nie ustępuje pięknem i wytrzymałością naturalnemu pierwowzorowi.

Już w bieżącym roku powstaną pierwsze zakłady produkujące błękitny marmur. Ozdobi on fasady domów i gmachów w kraju, gdzie buduje się ciągle i zawsze i myśla o polityce, wygodzie i pięknie.

F. O.

PGR Dąbroszyn odstawia wiklinę

PGR Dąbroszyn posiada plantację wikliny zajmującą obszar 56 ha. W roku ubiegłym plony były dość obfite; obecnie przeprowadza się zbiór wikliny oraz jej odstawę. Już w najbliższych dniach PGR Dąbroszyn dostarczy około 70 wagonów wikliny do Zjednoczenia Przemysłu Wikliniarskiego. Będzie to poważnym źródłem zaopatrzenia dla przemysłu meblarskiego — koszykarskiego i branż pokrewnych.

Bieżąca pielęgnacja i odchwaszczenie plantacji wikliny zapewni uzyskanie w roku bieżącym jeszcze lepszych zbiorów tego cennego surowca. Warto nadmienić, że zespół PGR Dąbroszyn posiada największą plantację w województwie zielonogórskim. (cz)

Pracownicy poszukiwani

Pracowników fizycznych na stałe prace akordowe przyjmie na dobrych warunkach Kolejowe Przedsiębiorstwo Robót Ładunkowych, Poznań, ul. Towarowa 45 (dawn. biura Hartwiga). K695

Starszych księgowych: finansowego, kosztowego i materiałowego przyjmą natychmiast Zakłady Roszarnicze „Drawin” w Drawinach, powiat Strzelce Krajeńskie. — Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego. K699

Agentów na stragany (kioski) na prowizję, najchętniej z własnymi straganami, wózkami, przyjmie Powszechna Spółdzielnia Spożywców, Oddz. Obrotu Artykułami Spożywczymi, Poznań, ul. Matejki 50. K707

Instruktor rachunkowości potrzebny zaraz. Zgłoszenia osobiste. Centrala Spółdzielni Inwalidów, Poznań, Grunwaldzka 88 (Gospoda Targowa, Pawilon 27). K706

Kierownika sklepu gospodarstwa domowego poszukuje zaraz Powszechna Spółdzielnia Spożywców, Mosina, pl. Boh. Stalingradu 23. K701

Kucharkę poszukuje Ośrodek Szkoleniowy Porażni, pow. Nowy Tomysł. 4484g

Pracownika admin.-gosp., obeznanego ze sprawami ubezpieczeń rzeczowych, przyjmujemy natychmiast. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 4330g.

Stolarzy meblowych oraz robotników maszynowych zatrudnimy zaraz. Spółdzielnia Stolarnia Ludowa, Poznań, Kordeckiego 12. 4524g

Krasno ręczne, szerokie, z maszyną nicielnicową oraz krosno ręczne, wąskie, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 4330g.

Maszyny do krojenia materiałów (nóż taśmowy) sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 4412g.

Platforma ozdobiona, 3-tonowa, spiesznie sprzedam. Poznań, Minikowo, Oświecimska 2. 4331g

Glaznik „Lanz Bulldog” z 2 przyczepami 10 i 6 ton — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 4335g.

Spacerówkę w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Garbary 49. m. 5. 4338g

Sypialnię w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Wielka 9. m. 5. 4339g

Planino „Arnold Fibiger” — koncertowe, w pierwszorzędnym stanie, 10 000 zł, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 4340g.

Parcela, 900 m², na Winiarach, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 4350g.

Radio super sprzedam. Poznań, Niedziałkowskiego 20. m. 15. od godz. 18—20. 4351g

Planino sprzedam. — Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 4354g

Sypialnię nowoczesną sprzedam. Poznań, Rancierska 4. Osiedle Grunwaldzkie po podłudni. 4356g

Spacerówkę luksusową sprzedam. Poznań, Solacz, ul. Ślaska 12. m. 1. 4359g

Wózek (autko), jak nowy — sprzedam. Poznań, Jarochowskiego 28 m. 10. 4376g

OGŁOSZENIA DROBNE

Kino dziecięce kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 4761p.

Dobre futro oraz blam kupię. Oferty z podaniem ceny: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 4309g.

Guma arabska koc betowy, wcielany na placzkę, buty damskie nr 36 męskie nr 42 na gumie, kupię okazynie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 4193g.

Handlowe

Mam na Jeźcach obszerny lokal z biurem. Oczekuję propozycji. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 4327g.

Zamiana

3 pokoje z kuchnią w domu kolejowym zamieniam na 2 pokoje z kuchnią prywatną, 2-kar. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 4386g

Wolne lokale

Warsztat 73 m², przy ul. Bohaterów, wolny. Zgłoszenia: Poznań, Gwardii Ludowej 41. m. 6. 4323g

Szuka lokalu

Student przed dyplomem szuka pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 4301g.

Przyjeżdżający 2 razy w miesiącu poszukuje pokoju w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 4337g.

Kulturalna, spokojna poszukuje pokoju. Oferty: Głos Wielkopolski dia 4352g

Pokoju umeblowanego z wyładami poszukuje samotny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 4396g.

Społeczny poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 4400g.

Starszy samotny pan poszukuje pustego pokoju. Zgłoszenia: telefon 518-58. 4407g

Przewielebnemu Duchowieństwu oraz wszystkim Znajomym i Krewnym, którzy wzięli udział w pogrzebie śp.

Heleny Korczyk

składamy serdeczne podziękowania mał z rodziną

4517g

Zgubiono dowód rejestracyjny motocykla DKW 200 cm³, nr rej. GL 45-47 wydany przez PMRN w Poznaniu dla Poznańskich Zakładów Przemysłu Spirytusowego w Poznaniu, ul. Komandoria 5. K689

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety na nazwisko Pelagia Lijewska. 4363g

Zgubiono w niedzielę rękawiczki, damską, skórzaną, futrowaną. Zwrot dobrze wynagrodzić. Poznań, Gwardii Ludowej 31. m. 8. 4380g

Zgubiono legitymację nr 70624 wydaną przez Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekomunikacji na nazwisko Zygmunta Przygodzki. 4382g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Antonina Wardulskiego. 4375g

Zgubiono klucze z pochwęką w okolicy Chłapowskiego — Dolna Wida, Uciwiego znalazł gościnie w Spawid. Krasieńskiego 3 m. 3. 4312g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Hieronim Antkowiak. Poznań, Knieńskiego 24 m. 21. 4313g

24 marca zginął przy ul. Mostowej — Grobli mały czarny piesek (suczka), wabi się „Ryt”. Zwrot wynagrodzić. Marcin Pawlak Poznań, Mostowa 3. m. 10. 4314g

24 marca na ul. Rokossowskiej zgubiono złotą, srebrną obrączkę. Zwrot wynagrodzić. Stachowski Poznań, Gajowa 12 m. 1. 4321g

Zgubiono kartę meldunkową PGRN Dopiewo, pokwitowanie ankiety na nazwisko Stanisław Urbaniak. Dąbrowa, powiat Poznań 4326g

Zgubiono kartę meldunkową ksz. k. renty, księżeczko Związku Inwalidów, legitymację uprawniającą do zniżki tramwajowej Maria Fellmann kartę meldunkową Stefania Fellmann. 4328g

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety Prez. Gminnej Rady Narodowej R. Kietnica, Eugenia Grabarczyk Kobylniki. 4329g

Różne

Dachy: dachówkowe oraz naprawy i smole — Ignacy Mandowski, mistrz dekarz-bacharski — Poznań, Grobla 3. telefon 34-69. 4487g

Kapelusze damskie, najnowsze fasony, polecam. Poznań, Rokossowskiego 32. II ptr. 4417g

Maria Wittig

z domu Figas
przeżywszy lat 38.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm., o godz. 17, z kaplicy cmentarza w Swarzędzu.
W ciężkim smutku pogrzebni
małżonka i rodzina
Swarzędz, ul. Stalingradzka 53.



Jan Judek

przeżywszy lat 67.
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj we wtorek, 7 bm., o godz. 10.30, z kaplicy cmentarnej na Górcynie. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w tym samym dniu o godz. 7.30, w kościele św. Marcina.
Ciężko strapieni
żona, córka, zięć, wnuczki i rodzina
4573g

Z frontu kampanii siewnej

Od 23 marca — donosi nasz korespondent — na polach gminy Bojanowo pracują siewniki. 50 rolników w tej gminie korzysta z pomocy sąsiedzkiej.

Gmina Bojanowo współzawodniczy w akcji siewnej z

gminą Miejska Górka. Indywidualne współzawodnictwo prowadzi rolnicy w gromadzie Waszkowo i Sowiny.

Współzawodnictwo objęło prawie wszystkie wsie powiatu krotoszyńskiego. Obejmuje ono: sprawne przeprowadzenie siewów, higienę obiekty gospodarskich, kontraktację, odstawy itd. Na przykład Grębów zobowiązał się do grudnia br. odstawić 180 bekonów ponad plan, a tegoroczną odstawę mleka wykonać w 110%. Chwaliszew postanowił wykonać plan kontraktacji bekonów w 120%, a sztuk mięsno-słoninowych w 200%. Benice wybudują dom ludowy. 7 gromad gminy Rozdrażew podjęło zobowiązania na sumę 50 000 zł.

W 12 gromadach — pisał przedstawiciel redakcji z Krotoszyna — powstałe zespoły uprawowe zaopiekowały się 212 ha ziemi. 17 gromad przeprowadziło całkowitą wymianę zboża siewnego. Plan pomocy sąsiedzkiej w akcji siewnej objął 916 gospodarstw.

Państwowe gospodarstwa rolne pomagają spółdzielniom produkcyjnym i rolnikom indywidualnym w podnoszeniu plonów, dostarczając im ziarna siewnego. Wyjątek niestety stanowi PGR Pigrza (pow. Toruń), który do Gminnej Spółdzielni w Budzynie (pow. Chodzież) dostarczył 25 ton owsa nie nadającego się do siewu. Z 60 kg tego ziarna rzekomo doborowego — pisał nasz korespondent z Chodzieży — przy oczyszczeniu odpadło 15 kg, czyli 25%. Oprócz tego ziarno okazało się nadmiernie wilgotne. PGR w Wielkolece (pow. Wąbrzeźno) nadesłał 6 ton owsa do Gminnej Spółdzielni w Chodzieży, również nie nadającego się do siewu. Ten sam PGR dostarczył zię ziarno do Gminnej Spółdzielni w Margoninie.

Badania ziarna nadesłanego do GS-ów w pow. chodzieskim odbyły się komisyjnie, również badała je Stacja Oceny Nasion.

PGR w Pigrzy i PGR w Wielkolece wystawiły sobie zię świadectwo.

Powiat chodzieski wykonał już 92 proc. planu wywózki drewna

Nadleśnictwa powiatu chodzieskiego wykonały już, przy znacznym zwiększeniu w tym roku wyrębie drzew, 92 procent planu wywózki drewna z lasu.

Pierwszą w powiecie gminą, która ukończyła wywóz — są Kaczory (110 procent planu). Dalej przodują gminy Chodzież a w szczególności Margonin (150 procent). W Margoninie tamtejszy sekretarz Nadleśnictwa Margowski skonstruował specjalny dźwig do ładowania. (Ko)

Z Wielkopolski

Państwowa Powiatowa Lecznica dla Zwierząt w Krotoszynie obsługuje 5 okolicznych spółdzielni produkcyjnych. Ustalony plan szczepień trzody chlewnej wykonano już w 120 procentach. Personel leczniczy bierze czynny udział w zwalczaniu przyszczy. (B. Banaszkówna)

Pracownicy Rawickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego zorganizowali obecnie drugi z kolei kurs języka rosyjskiego.

Członkowie ZMP natomiast pilnie przerabiają kursy Wszechniczy Radiowej. (H. Wybieralski)

Z okazji „Dnia Kolejarza”, który odbył się w Pile zorganizowano w szkołach spotkania młodzieży z przodującymi kolejarzami. Przodującym kolejarzom wzięta kolejowego i warsztatów naprawczych przyznano nagrody. (Wi. Twardowski)

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Dłusku powinno co rychlej naprawić drogi publiczne: Pyzdry — Cieśle oraz Pyzdry — Wójtostwo. (Jspn)



Fot. Kozłowski
Przodujący robotnicy wolsztyńskiej fabryki: Stanisław Michalak i Bolesław Balczunas — odznaczeni srebrnymi krzyżami za usługi

Wolsztyńska Fabryka Mebli zdobyła sztandar przechodni

Z inicjatywy Łódzkiej Fabryki Mebli wszystkie zakłady przemysłu meblarskiego w kraju współzawodniczą o tytuł przodującej fabryki. Sztandar Przechodni Związku Zaw. Prac. Leśnych i Przemysłu Drzewnego dźmierzy obecnie Wolsztyńska Fabryka Mebli, która swe sukcesy zawdzięcza rytmicznemu wykonywaniu planów kwartalnych i miesięcznych.

Podczas uroczystości wręczenia sztandaru w Wolsztynie udekorowano srebrnymi krzyżami za usługi: Stanisława Michalaka z Lubawki i Bolesława Balczunasa z Trzcianki, pracowników maszynowni, wyrabiającego przeszło 300 procent normy.

Na wyróżnienie również za usługę czołowy racjonalizator z maszynowni jarocińskiej Czesław Waszak, który swoimi pomysłami racjonalizatorskimi przysporzył państwu dziesiątki tysięcy zł oszczędności. (kh)

Coraz więcej aparatów telefonicznych i radiowych na wsi wielkopolskiej

Pracownicy rejonowych urzędów pocztowych okręgu poznańskiego podjęli zobowiązanie przyłączenia do sieci telefonicznej 5 wsi produkcyjnych. Pracownicy działu

Wzrastają kwalifikacje pracowników placówek spółdzielczych

Zarząd i aktywni Krawieckiej Spółdzielni Pracy w Ostrowie troszczy się o stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych wśród zatrudnionych w spółdzielni, jak również w punktach usługowych pracowników. Ostatnio zakończono trzymiesięczny kurs zawodowy z udziałem 22 absolwentów dla krojących odzieży wierzchniej. Przedmiotem zawodowe ugruntuowały wśród kursistów wiedzę zawodową w rzemiośle krawieckim, inne zaś podniosły ich poziom ideologiczny.

Uroczystość zakończenia kursu kroju połączono z przebiegiem egzaminów kwalifikacyjno-mistrzowskich i czeladniczych. Dyplomy zawodowe mistrzów uzyskało 11 osób, a czeladników 7 osób.

Działalność usługowa spółdzielni „Przyszłość” obejmuje swym zasięgiem powiaty ostrowski i kępiński, gdzie uruchomiono dotychczas cztery punkty krawiectwa miarowego odzieży wierzchniej, 1 punkt czapniczy, 1 punkt bieliźniarski i odzieży dziecięcej. W akcji usług na wsi utworzono dwa punkty obsługi i powołano jedną brygadę lotną.

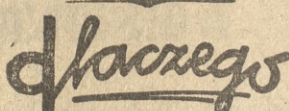
W najbliższym czasie spół-

Tylko kułacy nie chcą płacić

Chłopi gromady Cieśle, gm. Borkowo, powiat Września zaangażowali stróża nocnego ob. Józefa Nowickiego, któremu postanowiono płacić pensję w zbożu i gotówce.

Mało i średniorolni chłopcy bez trudu wywiali się ze swych obowiązków wobec stróża. Gorzej natomiast przedstawia się ta sprawa u kułaków, którzy twierdzą kłamliwie, że nie mają zboża i nie mogą stróża opłacać.

dzienią uruchomi w Ostrowie dalsze punkty usługowe: hafciarski i cerowania artystycznego. (Hof)



„Gromada Koniew w powiecie krotoszyńskim, która już w 1951 roku zgłosiła się do Radiofonizacji Kraju Oddział w Poznaniu z prośbą o radiofonizowanie — do dnia dzisiejszego nie otrzymała żadnej odpowiedzi? Gromada Koniew oddalona jest zaledwie o 5 km od pobliskiego radiowęzła. (J. P.)

Sukces zespołu świetlicowego Szkoły Podstawowej nr 1 w Chodzieży

Komitet Rodzicielski wspólnie z kierownictwem i nauczycielstwem Szkoły Podstawowej nr 1

Uczniowie ZSE ze Strzelna dzielnie pracowali w Nowej Hucie

Uczniowie ZSE w Strzelnie, powiat Mogiła, odbyli dwumiesięczną praktykę zawodową w Krakowskim Zjednoczeniu Elektromontażowym, Zarząd Nr 1 w Nowej Hucie.

Młodzież podzielono na pięć brygad, do których przydzielono kwalifikowanych brygadzystów. Między brygadami zorganizowano współzawodnictwo o terminowe, jakościowe i ilościowe wykonywanie planów tygodniowo-dobowych. Zwycięstwo odniosła brygada im. Tadeusza Kościuszki, która w lutym wykonała 108 procent normy kwalifikowanego robotnika. Brygada ta zdobyła propozycję ufundowania przez ZMP przy Zjednoczeniu Przemysłowym Budowy Nowej Huty.

Na zakończenie praktyki, przodujący uczniowie Władysław Szymański, Leopold Kozłowski, Włodzisław Oborski, Jan Lewandowski, Kazimierz Szymański otrzymali dyplomy uznania.

Z wydawnictw „Zielona Góra i okolice”

Nakładem Spółdzielczego Instytutu Wydawniczego — „Kraj” ukazała się ostatnio ciekawa broszura pt.: „Zielona Góra i okolice”. Autor broszury Tadeusz Pasikowski w części wstępnej omawia południową część Ziemi Lubuskiej (obecnie woj. zielonogórskie) poruszając takie zagadnienia jak połączenia komunikacyjne, dzieje miasta, ukazując dzień dzisiejszy oraz perspektywę rozwojową Zielonej Góry. Autor interesująco zobrazował dolinę i pradolinę Odry w okolicy Zielonej Góry, dalej miejscowości Kępę, Czerwieńsk, Otyń, Nową Sól, Kożuchów, Nowogród, Krzyżkowice, Krosno Odrzańskie, Sułechów i Babimost.

Książeczka, wydana b. starannie ilustrowana jest zdjęciami Jana Bulhaka. Okładkę projektowała Danuta Pupik.

Książeczka Tadeusza Pasikowskiego poważnie wzbogaca naszą jeszcze skromną literaturę o Ziemi Lubuskiej i na pewno przyczyni się do popularyzacji okręgu zielonogórskiego, gdzie istnieje jeszcze możliwość osiedlenia, szczególnie dla rolników. Przekonani jesteśmy, że książeczka ta znajdzie się w bibliotece każdego miłośnika ziem zachodnich i każdego turysty. „Kraj” zapowiada wydanie następnej broszury T. Pasikowskiego omawiającej Łagów i okolice.

7 KRONIKA KWIECIEŃ

WTOREK
Donata, Rutina
Słońce w.: 5.15
zach.: 18.38
Księżyc w.: 2.28
zach.: 9.55

Dość pogodnie lub pogodnie, tylko w dzielnicach północno-zachodnich przejściowo zachmurzenie duże i możliwość opadów. Dniem temperatura maksymalna od +10° C na wschodzie do +18° C na południowym zachodzie kraju. Wiatry słabe lub umiarkowane południowe i południowo-zachodnie.

w Chodzieży urządził ostatnio wieczór artystyczny.

Wieczór rozpoczęto występem 120-osobowego zespołu chóru mieszanego, który pod kierownictwem Klary Budnowskiej wykonał pieśń „O wielkim planie 6-letnim”. W dalszym ciągu wykonano szereg pieśni radzieckich i polskich pieśni ludowych oraz zespołowych recytacji. Dużym powodzeniem cieszył się występ zespołu baletowego dziewcząt. Orkiestra zespołu szkolnego wykonała kilka utworów Moniuszki i Chopina. Każdy występ zespołu świetlicowego Szkoły Podstawowej nr 1 w Chodzieży był serdecznie przyjmowany przez publiczność. (jku)

Wieczór pieśni polskich w Kaliszu i Krotoszynie

We wtorek, dnia 7 bm. o godzinie 19.30 w sali Państwowego Teatru w Kaliszu oraz w środę o godz. 19.30 w sali Powiatowego Domu Kultury w Krotoszynie odbędzie się wieczór pieśni polskich. W programie utwory: Moniuszki, Szymanowskiego, Karłowicza, Noskowskiego, Nie-wiadomskiego i innych. Na koncercie wystąpią artyści: Stefania Woytowicz (sopran), Halina Otoczek (m. sopran) i Paweł Kruk (bas-baryton), przy akompaniamentie Sergiusza Nadgryzowskiego.

Przedprzedaż biletów w Kaliszu w kasie teatru, w Krotoszynie w Domu Książki — Rynek 2.

Odpowiadamy Czytelnikom

Fr. Staniewski. — Prezydium WRN — po zbadaniu sprawy — stwierdza, iż na terenie gromady Ślaskowo wszystkie stodoły są w pełni wykorzystane tak, że nie ma możliwości przydzielenia ob. Krzyżyskiej, choćby części stodoły. (759)

A. Sobański. — Grzebieńsko. — Należy opisać dokładnie całą sprawę i zwrócić się do Prezydium PRN w Szamotułach. (690)

Pilne!

Zarząd Powiatowy ZMP w Rawiczu. — Dwa miesiące minęło od czasu, kiedy ukazała się notatka dotycząca tablicy orientacyjnej Zarządu Miejskiego ZMP, której to tablicy Zarząd Powiatowy nie dostarczył do dnia dzisiejszego. Dlaczego?

Interwencje skuteczne

Punkt biblioteczny w Grabowie Królewskim otrzymał nowego opiekuna, który odpowiednio pokieruje pracą biblioteki.

koncert symfoniczny. 21.32 — węgierska uwertura. 21.30 — koncert krakowskiego chóru PR. 22.20 — tańce. 23.00 Tydzień Muzyki Węgierskiej, 23.30 — klasyczna.

Audycje inne: 11.45 — głos mają ko biety, 12.45 — dla wsi, 15.10 — opow. pt. „Decyzja”, 15.30 — dla dzieci pt. „Witla Malejew w szkole i w domu”, 18 (P) — regionalna, 18.30 — z cyklu: „No tatnik czytelnika”, 19.00 (P) dla kobiet pt. „W. Stojęcka zgłosiła się do Partii”, 19.10 — repertaż literacki,



Na drodze stał szczupły, drobny chłopak w koszuli i szortach, w płaskim hełmie okrytym siatką, trzymając w rękach automat. — Nie strzelać! — syknął Van Hoven. — Chyba, że zaczął pierwszy.

„Whisky” odruchowo odpiął granat i położył przed sobą.

Vietnamczyk postąpił parę kroków. Patrzył na zwalone w poprzek drogi drzewo, jakby wzywał śmierć. Potem odwrócił się i odszedł powoli w dżunglę, nie obejrzawszy się ani razu.

Gémiani wyskoczył zza krzaka. — Prędko! Meldunek do dowódcy kompanii!

Wiadomość przeniknęła od ogona do czoła kolumny jak prąd. Charton popatrzył na zegarek. Pierwsza trzydzieści pięć. I tak nieźle. Przeszło dwadzieścia godzin kolumna szła bez Vietminhu na karku. Mimo to poderwał ludzi wcześniej, niż zamierzał. W skwarze i pyłe posuwano się dalej drogą, kluczając wśród skał pod straszliwym niebem z ołowiu.

Vietminh nie pokazał się więcej tego dnia. Wieczorem Charton zatrzymał kolumnę na wzgórzu oznaczonym koda 422. Od wyjścia z Cao - Bang do wieczora 3-go października zrobiono 17 kilometrów.

Oddziały ubezpieczenia okopały się resztkami. Kolumna legła pokotem na wzgórzu. Żołnierze i kulisi zasypiali ciężkim snem, gdzie kto stał. Niespokojna noc tonińska zwała się na nich z opętanczym zgłębieniem dżungli, pełna gróźb i przerażających chwil ciszy.

Théoliere ubezpieczał na stoku wzgórza sen śmiertelnie znużonego plutonu Kerrola. I jego ludzie zasypiali z otwartymi oczyma mimo natarcia nawoływania podoficerów. Théoliere nie odczuwał sennosci. Z granatami ręcznymi na piersi i rakietnicą za pasem obchodził stanowiska swego oddziału. W narastającej ciszy włożył niemal na Forge'a sprawdzającego straża.

Forge zbuczał go zrzędlwie.

— Stedlibyście gdzie, zamiast włóczyć się po nocy. Nogi będą wam i jutro potrzebne.

— Mam dobre nogi, majorze. Na jutro też ich starczy.

— I na pojutrze?

— I na pojutrze — odpowiedział z chłopcą beztróską. Major Forge chrząknął nieprzyjaźnie i poszedł dalej swoją drogą. Szujał postępować za nim krok w krok, sztywny, jakby kij polknał.

Théoliere stanął w miejscu, z którego mógł widzieć w błym świetle nieba zarys drogi wijącej się niżej. Obmyślał właśnie, jak się zachować na wypadek nocnego ataku, kiedy niedorzeczny i nieproszony obraz Kerrola zamachującego się ze szpicratą stanął mu przed oczyma. Théoliere odgwał go, wstrząsnawszy się niespokojnie, ale obraz powrócił natrętnie jak w gorączce. Théoliere zobaczył znowu wyraźnie scenę na lotnisku.

— Muszę być chyba zmęczony — pomyślał.

Przetarł ręką oczy i spojrział na las. W leciutkim świetle, jakim pulsowało niebo, widział szare plamy skał i ciemne smugi zaróżowionych od rozgrzanego powietrza. Wydawało się, że to dżungla wypięła w ciemności na wzgórze jak potworny płaz.

Théoliere powrócił do myśli o ewentualnym ataku. Ale uparty obraz wrócił znowu, narzucając się uwadze. Kerrol stał rozłożony, grożąc szpicratą.

— Pakuj się do samolotu, bo cię zdzieli!

„Nha-qué” nie zastąpiła się nawet. Nie zrobiła najmniejszego ruchu. Cała jej postawa wyrażała rozpacz psa, którego chcą rozdzielić z panem.

Kerrol zwrócił się do Martina, zażenowanego i wściekłego.

— To żółte cię nie chce się ewakuować. Powiada, że pójdziesz za mną.

Dziewczyna podniosła na Théoliere'a wilgotne, ciemne oczy. Oczy Chantal. Nie wytrzymała tego spojrzenia i odwróciła głowę.

Dżungla pełnia w tym samym miejscu co przed chwilą. Théoliere otarł pot z czoła i usiadł. Poczł się nagle zmęczony.

Otworzył oczy pod wrażeniem, że ktoś mu chlusnął w twarz strugą światła. Niebo stało w jaskrawej zorzy od krańca po kraniec.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(59)

Teatr

OPERA — we wtorek i środę nieczynna, w czwartek g. 19.00 — „Madame Butterfly”, piątek — „Otello”, sobota — „Faust”, niedziela — „Otello”.
PAŃSTW. TEATR W GNIEZNE:
Strzelno — „Faryzeusz i grzesznik”
Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20 „Wielkie polowanie” (radz.).
BAŁTYK — g. 14.30 „Orzeł Kaukazu”, radz. od lat 12, g. 16.30, 18.30 i 20.30 „Cywil na stadionie” węgierski od lat 7.

CO * GDZIE * KIEDY

MUZA — g. 14, 16, 18 i 20 „Córka marynarza”, radz. od lat 12.
Rialto — g. 16, 18 i 20 „Cud w Mediolanie” wiosk.
WARTA — g. 11, i 12 filmy dokumentalne, g. 14, 16, 18 i 20 „Trafiła kosa na kamień” i seria radz. w oryg. wersji.

Radio

Program II
Fala Poznania 249 m
Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.45 (P), 21, 23.50